



Spotkały się pewnego razu na wsi obok płotu kulawy pies, kot z dużym spuchniętym nosem, mysz bez ogona i ubrudzona czymś czarnym świnia. Zaczęły rozmawiać i narzekać jeden drugiemu na swoje nieszczęścia.

- Co się stało z twoją nogą, dlaczego kulejesz? – pyta kot psa.
- Gonilem samochód i łapa trafiła pod koło – smutnie powiedział pies.
- Po co ganiasz za samochodami? – spytała świnia.
- Sam nie rozumiem, po co to robię – odpowiedział pies, – po prostu chce mi się biegać za samochodami i szczekać na nie, mam takie złe przyzwyczajenie. A ty dlaczego masz taki duży spuchnięty nos? – zapytał pies kota.
- Lubię łapać muchy – powiedział kot. – Pewnego razu nie zauważyłem trzmieła, siedzącego na szybie, on ugryzł mnie w nos.
- Smakują ci muchy? – zdziwiła się mysz.
- Wcale nie jem much – powiedział kot. † – A po co wtedy je łapiesz?
- Sam nawet nie wiem, dlaczego to robię – powiedział kot, – mam po prostu takie złe przyzwyczajenie: gdy nie mam nic do robienia, wdrapuję się na parapet i łapię muchy. A ty jak swój ogon straciłaś? – zapytał kot myszkę.
- Pewnego razu, gdy wyciągałam słoninę z pułapki, ta się zatrzasnęła i odcięła mój ogonek, więc teraz żyję bez niego.
- Czyż w domu człowieka jest mało jedzenia, że jesz z pułapki? – spytał zdziwiony pies.
- Nie, jedzenia w domu jest tak dużo, że nawet w ciągu roku nie dało by się wszystkiego zjeść – odpowiedziała myszka.
- Dlaczego więc sięgasz po jedzenie do pułapki, gdy człowiek ma je pod dostatkiem? – spytała ze zdumieniem świnia.
- Sama nawet nie wiem, dlaczego. Tak sobie, pewnie z przyzwyczajenia – odpowiedziała mysz i zapytała świnie, dlaczego jest ubrudzona czymś lepkiem i czarnym.
- Znalazłam całą kałużę ciepłej błyszczącej cieczy i zachciało mi się w niej poleżeć – powiedziała świnia, – lecz się okazało, że to był mazut. Deszcz go nie zmywa, więc chodzę brudna już pół roku.
- A dlaczego zdecydowałaś się wleźć do brudu? – zapytał pies. – Czyż świnie nie mogą żyć bez brudu?
- Nawet nie wiem, dlaczego kąpię się w błotku, tak mi się chce, mam takie złe przyzwyczajenie: jak tylko widzę brud, od razu chcę w niego wejść.

Zwierzęta zaczęły rozmyślać o tym, jakie mają dziwne i złe przyzwyczajenia, z powodu których muszą teraz cierpieć. Tylko o tym pomyślały, jak nagle wprost przed nie spadł kruk z dymiącymi się piórkami.

- Pewnie i ty masz jakiś zły nawyk – stwierdziły zwierzęta.
- Tak, czas od czasu lubię pohuścić się na przewodach elektrycznych – powiedział kruk.
- Po co ci to?
- Ot tak sobie, i tak nie mam nic do roboty – odpowiedział kruk, po czym podniósł się z ziemi, dokładnie otarł kurz z piór i znowu poleciał huścić się na niebezpiecznych przewodach.

Teraz zwierzęta już naprawdę zrozumiały, że złe przyzwyczajenia nie prowadzą do dobrego i z ich powodu obowiązkowo kiedyś staje się coś złego.